CENA ZŁ 3.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 3,— zł

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko", Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — sobota, 26 kwietnia 1947 — Nr 49

Św. Wojciech — Patron Polski

W dniu dzisiejszym odbywają się w Gnieźnie uroczystości związane z 950-tą rocznicą śmierci męczeńskiej św. Wojciecha. W związku z tym chcemy przypomnieć naszym czytelnikom pokrótce życie tej najbardziej w naszych dziejach świetlanej postaci oraz podkreślić jego znaczenie dla polskości i katolicyzmu.

Swięty Wojciech był z pochodzenia Czechem i pochodził ze starożytnego rodu książąt libickich, których księstwo graniczyło z jednej strony z księstwem praskim z drugiej z polskim Sląskiem. Ród ten przez matkę św. Wojciecha Strzezysławę spokrewniony był z rodem polskich Piastów. Sw. Wojciech urodził się w roku 956. O jego dziecinnych latach przechowało się do dziś kilka podań historycznie niepotwierdzonych. W szesnastym roku życia w roku 972 został wysłany do Magdeburga do szkoły duchownej przy klasztorze św. Maurycego. Tam przebywał pod opieką biskupa Adalberta, który przydał mu na bierzmowaniu swe imię. W roku 980 powraca po śmierci ojca do rodzinnych Libic a stamtąd do Pragi, gdzie pierwszy biskup praski Niemiec Dytmar udziela mu święcań kapłańskich i zatrzymuje przy sobie. Po śmierci Dytmara kler i lud praski obwołali św. Wojciecha jednomyślnie biskupem. Ponieważ silne naówczas niemieckie wpływy, nie chciały na stolicę biskupią w Pradze dopuścić Słowianina, wybór ten po wielu trudnościach zatwierdzony został dopiero w roku 983. Stanowisko to wobec powszechnego zepsucia obyczajów i odradzającego się pogaństwa było niezwykle trudne. Swięty biskup, który zlu wypowie dział bezwzględną walkę, nie wiele w tych warunkach mógł zdziałać. Poświęcił się wtedy akcji charytatywnej, przeznaczając większość swych dochodów na wykup niewolników a resztę na wspomaganie biednych, utrzymywanie kleryków i odnowę kościoła, sam poszcząc, żyjąc w najskromniejszych warunkach i sypiając na gołej ziemi kamieniem pod głową. Był jednak wobec panoszącego się zła i ogromu nędzy — bezsilny.

Po sześciu latach tej pracy dotknięty dodatkowo śmiercią swej matki udał się w towarzystwie duchownych i swego przyrodniego brata Radzima do Rzymu. Stamtąd już tylko ze swym bratem wybrał się w pielgrzymkę do Ziemi Swiętej. Po drodze zatrzymał się w słynnym do dziś klasztorze benedyktyńskim Monte Casino. Tu pod wpływem natchnienia, które kazało szukać zbliżenia się do Boga nie w miejscach najświętszych ale przez zatracenie się dla Niego tam, gdzie Go ludzie najmniej znają a więc najwięcej potrzebują i za poradą świątobliwego mędrca Nila przerwał swą pielgrzymkę i powrócił w roku 989 do Rzymu z zamiarem wstąpienia do zakonu.

Nowicjat przebywał wraz z bratem Radzimem w benedyktyńskim klasztorze na Awentynie pod kierunkiem mędrca i opata Leona. Po skończeniu nowicjatu w r. 990 zostaje 2 lata w Rzymie jako ojciec zakonny spędzając czas na ćwiczeniach duchownych, modłach, rozprawach i przygotowaniach do pracy misyjnej. Marzenie jego, poświęcenia się nawracaniu pogan na wiarę Chrystusową, nie miało się jednak tak prędko spełnić. W roku 992 przyjeżdża do Rzymu poselstwo czeskie z żądaniem, by biskup praski wrócił do swej stolicy. Na podstawie uchwały Synodu Rzymskiego, popartej wyrokiem Papieża, wraca w roku 993 św. Wojciech do Pragi witany triumfalnie i ze czcią. Zgnębiony jednak późniejszymi szykanami i niegodziwościami, przekonany o swej niezdolności do świeckiej pracy a stęskniony za życiem zakonnym porzuca w roku 995 Pragę i udaje się do Stolicy Apostolskiej. Intrygi niemieckie powodują, że Papież Grzegorz V nakazuje mu powrót do Pragi. Posłuszny rozkazom swych przełożonych wyrusza w orszaku cesarza Ottona III drogą okrężną przez Moguncję i Paryż do Czech. Po drodze dochodzi go wieść o wymordowaniu całej jego rodziny z wyjątkiem brata Radzima i drugiego brata Sobiebora, przebywającego w tym czasie na dworze króla Bolesława Chrobrego w Polsce, przez nieznanych sprawców, prawdopodobnie przez wrogich jego rodzinie Werszowców. Jedzie więc na Węgry a następnie do Polski, skąd za radą Chrobrego, wysyła do Pragi poselstwo z zapytaniem, czy Czesi życzą sobie jego powrotu jako biskupa.

Wobec odmowy ze strony Czechów, — zwolniony z obowiązku powrotu do diecezja, pozostaje w Polsce gdzie naucza, chrzci i radzi. W Trzemesznie względnie Łęczycy zakłada klasztor benedyktyński, ustanawiając opatem Astryka, późniejszego arcybiskupa Węgier w Ostrzychomiu.

Na wiosnę 997 roku wyrusza w towarzystwie polskich rycerzy, brata Radzima i kapłanów na pomorski kraj pogański w celach misyjnych. W Gdańsku, chrzci ówczesnego księcia i jego dwór. Potem odprawia zbrojnych towarzyszy i już tylko ze swym bratem i kapłanem Bogusza Benedyktem w głąb pogańskiego kraju Prusów.

Tam ginie śmiercią męczeńską zabity włócznią przy modlitwie w czasie nabożeństwa. Rozjuszeni poganie ćwiartują jego ciało a głowę wbijają na pal. Według pobożnej legendy orły broniły jego świętobliwych szczątków przez trzydzieści dni przed dzikim zwierzem. Stało się to 23 kwietnia 997 r. Bolesław Chrobry wykupił jego ciało i złożył 20 października tegoż roku w kościele Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, zbudowanym przez Mieszka I. W tym samym kościele spoczywały już zwłoki żony Mieszka, księżniczki czeskiej Dąbrówki, która wprowadziła w Polsce chrześcijaństwo.

Wkrótce potem Papież i cesarz nadali metropolii gnieźnieńskiej, a tym samym kościołowi polskiemu i zarazem pierwszemu samodzielnemu kościołowi słowiańskiemu tytuł jego imienia. Pierwszym biskupem metropolitą gnieźnieńskim został Radzim brat św. Wojciecha.

Sw. Wojciech kanonizowany był już w 2 lata po swej męczeńskiej śmierci. W roku 1000 cesarz rzymski i niemiecki Otto III od był do jego grobu w Gnieźnie pieszą pielgrzymkę, uznając jednocześnie suwerenność Polski Bolesława Chrobrego.

Od tego czasu św. Wojciech stał się patronem Polski. Jemu bowiem w głównej mierze Polska zawdzięcza uwolnienie się z pod wpływów niemieckich, właśnie przez usamodzielnienie kościoła katolickiego w Polsce. Swięty Wojciech cieszy się w Polsce wielką czcią jest dla nas wzniosłym symbolem i wzorem.

Jednocześnie św. Wojciech z urodzenia Czech przez swe męczeństwo i zasługi dla Polski jest łącznikiem łączącym obydwa słowiańskie narody. I nie będzie napewno przesady w stwierdzeniu, że dzisiejsze zbliżenie polsko-czechosłowackie jest plonem jego pracy.

Zagadnienia polityki międzynarodowej

w oświetleniu Harolda Laskiego

PRAGA (PAP). Korespondent Reutera podaje następującą relację z konferencji prasowej u b. przewodniczącego Partii Pracy, Harolda Laskego, który przybył z wizytą do Czechosłowacji:

Harold Laski powiedział, ze błędem jest mówić, jakoby Mołotow i Bevin przeciwstawili się sobie w Moskwie. Nie może on dopatrzeć się różnicy w ich zapatrywaniach. Obaj ministrowie są twardymi negacjatorami, ale Laski jeest optymistą i przepowiada kompromis.

Co się tyczy Palestyny, to prof. Laski odnosi się krytycznie do polityki Bevina i wcale nie pragnie popierania zespołu zbankrutowanych rezimów arabskich przeciw ko wysiedleńcom żydowskim.

W sprawie Grecji Laski powiedział, że rząd Partii Pracy przejął tragiczne dziedzictwo wielkiego błędu Churchilla i Bevin ma wielkie trudności w zlikwidowaniu tego dziedzictwa. Pod naciskiem ruchu zawodowego wojska brytyjskie opuszczą Grecję dnia 1 czerwca br.

W sprawie Hiszpanii Laski owiedział, że interwencja wojskowa z zewnątrz byłaby trudna i kosztowałaby naród hiszpański wiele krwi. Polityka brytyjska zmierza do tego, by naród hiszpański sam stanowił o sobie.

Mówiąc o Dardanelach, Laski zaznaczył, że mógłby uzyskać większość w każdym zespole Partii Pracy na rzecz układu, otwierającego Dardanele ZSRR. Nie w[illegible] powodów, dla których ZSRR nie mógłby mieć dostępu do morza Śródziemnego.

Wreszcie — według relacji Reutera — Laski poruszył sprawę Niemiec i oświadczył, że Bevin podziela jego opinię, iż granice wschodnie, wytyczone w Poczdamie, są, naogół biorąc, stałe.

Nowy tajemniczy wybuch na Helgolandzie.

Berlin (PAP). Z Cuxhaven donoszą, że w okolicach Helgolandu we wtorek o godzinie 21 nastąpił silny wybuch, od którego zatrzęsły się drzwi i okna w domach Cuxhaven. Jednocześnie zaobserwowano olbrzymi słup ognia i gęste kłęby dymu. Wstrząs był podobno gwałtowniejszy, niż podczas piątkowej eksplozji na Helgolandzie. Władze brytyjskie nie udzielają w tej sprawie żadnych informacji.

Ingres nowego Biskupa łódzkiego

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 20 kwietnia rb. nowomianowany biskup łódzki ks. dr. Michał Klepacz celebrował w kościele w Głownie, na granicy diecezji łódzko-kieleckiej, Mszę św. transmitowaną przez rozgłośnie Polskiego Radia. Ks. biskup przybył do Głowna już 10 bm. i był witany uroczyście przez przedstawicieli władz z wojewodą łódzkim ob. P. Szymankiem na czele, przez duchowieństwo, komitet organizacyjny ingresu oraz rzesze diecezjan.

Akt ingresu rozpoczął się w Łodzi w dniu 20 kwietnia br. przy wzniesionej na rogu ulic Piotrowskiej i Radwańskiej — bramie triumfalnej. Stąd wyruszył udekorowaną sztandarami i o barwach narodowych i papieskich ulicą Piotrkowską do katedry pochód, w którym wzięło udział towarzyszące nowemu biskupowi, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa i stowarzyszenia religijne ze sztandarami, oraz rzesze wiernych. W katedrze zebrali się też przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z wojewodą łódzkim — Szymankiem na czele.

Po udzieleniu przez ks. biskupa Klepacza błogosławieństwa zebranym, odprawione zostały modły liturgiczne i wygłoszono okolicznościowe kazanie.

Po zakończeniu części liturgicznej, ks. biskup dr. Klepacz udał się do domu biskupiego.

Wybory do parlamentu autonomicznej Sycylii.

RZYM (PAP). W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyły się wybory do pierwszego po stu latach autonomicznego parlamentu Sycylii. Spośród 800 kandydatów zostało wybranych 90 posłów do zgromadzenia regionalnego. Jak wiadomo, Sycylia uzyskała niedawno autonomię w ramach nowej konstytucji włoskiej.

Problem Pakistanu

LONDYN (PAP). Jak donosi z New Delhi agencja Reutera, politycy indyjscy i doradcy wicekróla, lorda Mountbattena, dyskutują problem ewentualnego pokojowego podziału Indii na 2 oddzielne państwa — Hindustan (Hindusi) i Pakistan (Muzułmanie). Przywódcy Kongresu dotychczas sprzeciwiali się podziałowi Indii, jednakże doszli do przekonania, że należy przeprowadzić podział zgodnie z wolą ludu. Nie posiadające większości muzułmańskiej obszary Pendzabu i Bengalu nie weszłyby więc w skład Pakistanu.

Odbudowa mostów Kolejowych

Dzień 15 kwietnia 1947 r. pozostanie przez długie lata pamiętnym dniem nie tylko w kronice kolejnictwa polskiego, lecz również w dziejach ziem Powiśla, Warmii, Mazur i Żuław. W dniu tym bowiem D. O. K. P. Gdańsk oddał do ruchu dwa mosty kolejowe odbudowane już na stałe w Toruniu i na Nogacie pod Malborkiem.

Prace przy budowie mostu na Nogacie trwały okrągły rok, przy czym wykonanie ich można podzielić na 3 zasadnicze okresy. Pierwszym okresem to roboty najmniej efektowne za to najbardziej żmudne bo usuwanie zniszczeń wojennych. Roboty rozpoczęło 2 lutego 1946 r. od oczyszczania koryta rzeki ze zwalonej konstrukcji. Drugi okres robót rozpoczęto 7. 6. 46 r. odbudową betonowych filarów w oblicowaniu z ciosów granitowych uzyskanych z materiału rozbiórkowego. Trzecim wreszcie okresem to roboty montażowe, do których przystąpiono w połowie września. Most 2 przęsłowy — o rozpiętości teoretycznej 103 m każde, angielskiej konstrukcji, składającej się z elementów łączonych na śruby i bolce — otrzymała Polska w ramach darów UNRRA. Prace montażowe po zwalczeniu wielkich trudności przy dostawie przeszło 1000 m3 drzewa okrągłego pod budowę rusztowań, ukończono 23 lutego rb. Państwowych w Bydgoszczy.

Most na Nogacie jest pierwszym w Polsce mostem o konstrukcji angielskiej.

Przy pracach montażowych zatrudnionych było przeciętnie 140 pracowników. Ogólny koszt robót wynosi 39 mil. złotych.

Most toruński zbudowany został w 1873 roku jako kolejowo-drogowy i przetrwał aż do pamiętnych dni kampanii wrześniowej 1939 r. Wiska Polskie wysadziły wówczas 2 filary i 3 duże przęsła runęły do Wisły. W styczniu 1945 r. wycofujące się wojska hitlerowskie wysadziły po raz drugi most toruński, przy czym zniszczeniu uległy te same 2 filary i identyczne przęsła, co w r. 1939. Bezpośrednio po ustąpieniu okupanta żołnierze Armii Czerwonej przystąpili do budowy rowizorycznego mostu. Ruch kolejowy odbywał się po tym mście oraz po ocalałej części mostu stałego do chwili zerwania go przez rozszalały żywioł pochodu lodów w dniu 23 marca br.

Prace nad budową mostu stałego podjęte zostały przez DOKP Gdańsk w lipcu 1945 r. Po jedno rocznej pracy dalszą odbudowę przejął Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy.

Odbudowa stałego mostu kolejowego w Toruniu pochłonęła 48.278 dniówek rzemieślników i 112.834 dniówek robotników budowlanych. Koszt odbudowy, bez kosztów pomostu, mostownic i szyn wynosi 84.120.000 zł.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że prace przy tym moście były tak dalece zaawansowane, iż umożliwiły jego uruchomienie już w następnym dniu po zniesieniu mostu prowizorycznego, dzięki czemu prawobrzeżne tereny nad Wisłą nie stanęły przed faktem zupełnej utraty dogodnej komunikacji kolejowej — to wypada stwierdzić z pełnym uznaniem, że świadomość oraz zrozumienie doniosłości celu wykonanego zadania wśród zatrudnionych pracowników zasługuje na specjalne wyróżnienie i głęboką wdzięczność całego społeczeństwa.

Podzwonne dla Prus

Na początku marca rb. Rada Kontrolna w Niemczech zatwierdziła i podpisała dekret pod. nr. 46 mówiący o likwidacji Państwa Pruskiego.

Dekret ten głosi, że Państwo Pruskie, które od początku swego istnienia było inicjatorem militaryzmu i reakcji w Niemczech, przestało istnieć de facto.

W inflacji wielkich wydarzeń, wśród których nawet „epidemia" wielkich katastrof lotniczych nie zajmowała zbytnio uwagi prasy światowej, co w innych czasach prasa ta wypadki takie „przeżuwałaby" przez kilka tygodni, naświetlając je swoimi reflektorami z różnych stron, likwidacja Prus nie wywołała również większego wrażenia w świecie. Dla Polski jest to wydarzenie o epokowym znaczeniu. Nas Polaków ziem zachodnich sprawa ta specjalnie absorbuje, gdyż przez długie lata niewoli ciążył nad nami knut pruski.

Historia wykazuje, że nazwa Prusy nie jest bynajmniej pochodzenia niemieckiego, lecz pochodzi od pokrewnego Litwinom szczepu, który zamieszkiwał dorzecze Pregoły i przyległe tereny czyli obszar późniejszych Prus Książęcych. Szczep ten był bardzo przywiązany do pogaństwa i wszystkie próby nawrócenia go nie powiodły się. Również wyprawa św. Wojciecha celem nawrócenia ich nie udała się. Prusacy zamordowali swego apostoła 23. 4. 997 r. pod Fischhausen. Krzyżacy zaś chcieli ich nawrócić mieczem, co wywołało u nich jeszcze większy opór. Zamiast nawrócić wytępili ich niemal doszczętnie. Pozostała po nich tylko nazwa, którą przyswoili sobie później Krzyżacy, utworzywszy po sekularyzacji swego Zakonu Księstwo Pruskie. Język pierwotnych Prusaków wymarł zupełnie z końcem 17-go wieku.

Książę Pruski, który był lennikiem Polski i zobowiązany do składania hołdu królowi polskiemu, prowadził konszachty z Kurfuerstem brandenburskim celem wyzwolenia się z pod wpływów Polski, co mu się też po pewnym czasie udało. Kurfuerstowie stają się niebawem władcami Prus Książęcych. Kurfuerst Fryderyk III ogłasza się królem pruskim z siedzibą w Królewcu. Koronacja jego jako króla Fryderyka I odbyła się tamże 18. 1. 1701 r. Od tego czasu Prusy coraz więcej zagrażają Polsce od północy i zachodu.

Najwięcej rozbudował Królestwo Pruskie król Fryderyk II. On też był największym wrogiem Polski ówczesnej, czego dowodem jest sam fakt, że był inicjatorem rozbioru Polski. Prusy wzięły udział we wszystkich trzech rozbiorach naszego kraju i przez to powiększyły znacznie swój obszar, a mając silną i dobrze wyćwiczoną armię zaczęły odgrywać nie małą rolę w Europie.

Bismark zjednoczył po zwycięskiej wojnie z Francją w r. 1870/71 całe Niemcy pod egidą Prus. Król pruski był zarazem cesarzem niemieckim.

Królestwo Pruskie zbudowane zostało na ziemiach słowiańskich po podbiciu i wytępieniu całych szczepów te ziemie zamieszkujących. Stolica Prus, Berlin zbudowany został na słowiańskiej osadzie rybackiej, a do niedawna jeszcze w pobliżu tego miasta jedna z wiosek nosiła nazwę Nowawas i dopiero Hitler w swej fanatycznej nienawiści ku wszystkiemu co słowiańskie usunął ten pomnik słowiańszczyzny w samym sercu Niemiec, przechrzciwszy go na „urdeutsch".

Nie tyle Niemcy jako całość, ile Prusy, były największym wrogiem Polski i w ogóle Słowian. Prusacy starali się swoje państwo „raubritterskie" utrwalić na zrabowanych ziemiach polskich i w tym celu tępili bezwzględnie nasz żywioł.

Prusak to uosobienie gwałtu, rabunku, ucisku, brutalności, germanizacji, podstępu, zdrady, militaryzmu, reakcji i bezwzględności wobec słabych.

Prusy to prawdziwe państwo bandyckie i złodziejskie, bo nawet nazwę skradły innemu narodowi, „zlikwidowawszy" go poprzednio.

Prusy to prtwdziwe państwo bandyckie cielami Polaków. Sejm Pruski uważano za kuźnię ustaw antypolskich. W Prusach narodziła się też największa polakożercza organizacja hakatyzmu pruskiego, tak nazwana przez jej twórców Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna. Celem tej organizacji była bezwzględna walka z polskością wszelkimi środkami.

Prusy były też siedliskiem największego reakcjonizmu i militaryzmu w Europie. Junkrowie pruscy czyli wielcy obszarnicy, dzierżyli władzę w swych rękach i trzęśli całym państwem u boku króla. Z pośród nich rekrutowała się też elita oficerska i generalicja, stanowiąca ośrodek militaryzmu.

Prusy są również kolebką herrenvolku nadludzi. Z tego podłoża wywodzi się też pogarda dla obcych narodów a zwłaszcza dla Polaków, których uważano za podludzi zdeprymowanych pod względem prawa.

Niechlubnie i nagle zakończyły Prusy swój bandycki żywot. Historia zemściła się na nich za wielkie zbrodnie dokonane na Polsce i Polakach. Prusy były przecież grabarzem Rzeczypospolitej i grób jej przywaliły potrójnym kamieniem, aby nie mogła już nigdy powstać. Drugi grabarz Hitler myślał, że uda mu się pogrzebać Polskę na zawsze, ale zawiódł się. Polska po kilkuletnim letargu powstała do nowego życia.

Spełniło się tu znane nasze przysłowie: Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Bolesław Kiełbratowski.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

V.

Tragedię tej staruszki Słowinki przeżywały tysiące i dziesiątki tysięcy starców i staruszek słowińskich w różnych zniemczonych osadach słowińskich, którym przypadł w udziale niewdzięczny, okropny los zabrania ze sobą do grobu mowy słowińskiej, ginącej wraz z nimi. Niepotrzebne już nikomu modlitewniki i śpiewniki kościelne słowińskie wkładali im ich zniemczali potomkowie na rozkaz pastorów do trumny. Parczewskiemu opowiadała w roku 1880 Słowinka, Dosza Grimieszka, żona Krastuna Josta, że kiedy „jej grosmama wumerła" w roku 1842 umarłej dano w „sarg" (do trumny) kancjonał słowiński, bo go już nikt wtedy czytać nie potrafił.

Młode pokolenie słowińskie odwykało od mowy słowińskiej- wstydziło się jej i drwiło z rybaków ojców którzy przechowywali z nabożeństwem książki słowińskie jak drogie relikwie i na trzęsących się starych nogach chodzili do odległych nieraz wiosek gdzie jakiś „ksiondz, co trzymał na polskie", głosił jeszcze kazania po słowińsku. Wkrótce i to ustać miało w wyniku niepohamowanej akcji germanizacyjnej pruskich pastorów. Rok 1888 przypieczętował agonię mowy słowińskiej. W roku tym skasował pastor niemiecki mowę słowińską jako język liturgiczny w kościele w Główczycach, ostatniej wsi słowińskiej, gdzie jeszcze w kościele katechizowano i wygłaszano kazania po słowińsku.

Odtąd wyrzucony z kościoła, ze szkoły i z urzędów żył jeszcze język słowiński tylko w chatach ludu. Wypierana coraz bar dziej przez bezwzględną niemczyznę wycofała się mowa słowińska w niedostępne bagna i błota na zachodnim pobrzeżu wielkiego jeziora Łebskiego i tu przetrwała w konwulsjach konania do pierwszych dziesiątków naszego stulecia w czterech wsiach słowińskich, mianowicie w Chatach (Holzkathen), w Klukach Górnych i w Klukach Dolnych oraz w małej osadzie zagubionej w bagnach Suminie (względnie Sumninie), będącej właściwie przysiółkiem wsi Kluków. Słynne Błota Łebskie to kraina uboga, niegościnna, beznadziejna i smętna przypominająca Polesie. Bagna, moczary, trzęsawiska i opatrzeliska, pełne rozlewisk i zastoisk wody, malaryczne siedliska komarów, niedostępne przeważnie dla człowieka kępy i ostrowy wśród grząskich bajor i błotnych topielisk, nie pociągały Niemców do osiedlania się w tych zagubionych wśród błot wsiach słowińskich, gdzie warunki życia były i są nadal okropne. Dość powiedzieć, że domy swe mieszkalne i zabudowania musieli Słowińcy w tych wsiach co kilka lat rozbierać i przesuwać na inne miejsce, i że konie ich chodziły w specjalnych butach, by nie zapadały się w błocie. Również niegościnne nadmorskie wydmy odstraszały Niemców. W tych trudno dostępnych okolicach dotrwałby był język słowiński aż do naszych czasów, gdyby nie usilna, konsekwentna i celowa praca niemieckich pastorów i nauczycieli, którym udało się z czasem zniemczyć doszczętnie młode pokolenie w tych ostatnich już wsiach słowińskich. Wprawdzie Mokłowski pocieszał jeszcze w roku 1902 przyjaciół Słowińców — Polsce wiadomością, że według ostatnich badań nie tylko starzy ludzie, ale i małe dzieci „radzą" jeszcze po słowińsku w Klukach Górnych i Dolnych, odciętych niemal zupełnie od świata Błotami Łebskimi; — wiadomość ta jednak okazała się — według dzisiejszych danych — nieprawdziwą, bo gdyby w roku 1902 dzieci słowińskie w Klukach mówiły po słowińsku, to powinno by było być w Klukach obecnie jeszcze wielu Słowińców w sile wieku rozumiejących i od biedy nawet mówiących po słowińsku, — a niestety tak nie jest. Wskutek germanizacji młodego pokolenia również w Klukach, tej ostatniej już straconej placówce słowińskiej, tradycję i mowę słowińską pielęgnowało jedynie starsze, wymierające z każdym dniem pokolenie. Profesor Mikołaj Rudnicki naliczył w czasie swego pobytu wśród Słowińców nadłebskich w roku 1911 jeszcze około 50 starców słowińskich trwających uporczywie przy mowie i tradycji słowińskiej. Mowa ta była dla nich jakby znakiem tajnego bractwa. Fanatyczniejsi spośród nich twierdzili tym uporczywiej, im bliżej grobu stali, że mowa ich wróci jeszcze na Pomorzu Zachodnim do swej świetności a Prusy całe zamienią się z królestwa na małe księstewko.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Szczecin (PAP). Do kapitanatu portu w Szczecinie napływają wciąż nowe zgłoszenia statków. Zaawizowano ich dotychczas na najbliższą przyszłość 30 — wszystkie pod szwedzką banderą. Będą one zabierały węgiel.

Gdańsk (PAP). Na Wybrzeże przybyła delegacja węgierska, która przeprowadziła rozmowy z władzami Głównego Urzędu Morskiego oraz nawiązała kontakt z przedstawicielami Polskiego Związku Ekspedytorów Morskich.

KRAJE EUROPY

Budapeszt (PAP). Aresztowany został przez policję Tarnay Istvan, sekretarz legacyjny, kierownik sekretariatu ministerstwa informacji. Powody aresztowania Tarnaya, który jest bezpartyjny, nie są jeszcze ujawnione.

Londyn (PAP). Z Capetown donoszą, że marszałek Smuts wręczył królowej Elżbiecie dyplom doktora praw honoris causa tamtejszego uniwersytetu.

W Madrycie doszło do licznych bójek między monarchistami a Falangą. Monarchiści rozdawali manifest pretendenta do tronu i ulotki antyfrankistowskie. Policja zmuszona była do kilkakrotnej interwencji, nie dokonano jednak żadnych aresztowań.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Nowy Jork (PAP). Straż ogniowa opanowała nowy niebezpieczny pożar, który wybuchł ostatnio w mieście Texas. Wbrew poprzednim doniesieniom, zdołano zapobiec wybuchowi i ofiar w ludziach nie było.

Nowy Jork (PAP). Również rządy Libanu i Iraku zwróciły się do sekretariatu ONZ z wnioskiem o umieszczenie na porządku dziennym Zgromadzenia sprawy skasowania mandatu brytyjskiego w Palestynie i proklamowania niepodległości państwa palestyńskiego.

Nowy Jork (PAP). Syria zwróciła się do sekretariatu ONZ z żądaniem wpisania na porządek dzienny nadzwyczajnej Sesji Zgromadzenia sprawę wygaśnięcia mandatu brytyjskiego w Palestynie i proklamowania niepodległości państwa palestyńskiego. Jak wiadomo, analogiczną deklarację złożył już poprzednio Egipt.

Dzieci rumuńskie gośćmi CKOS-u.

WARSZAWA (PAP) Dnia 1 maja rb. przyjedzie do Polski na 2-miesięczny pobyt 5[?] dzieci rumuńskich wraz z wychowawcami.

Przygotowany jest dom w miejscowości uzdrowiskowej Skaleczno w pow. kłodzkim

Po uchwaleniu ustawy o pomocy Grecji i Turcji przez Senat USA

WASZYNGTON (PAP). Uchwała Senatu, zatwierdzająca program prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji, zapadła 67 głosami przeciwko 23. Senat odrzucił 2 poprawki a mianowicie 68 głosami przeciwko 22 poprawkę senatora demokratycznego Edwina Johnsona o usunięcie z ustawy ustępów, dotyczących pomocy wojskowej, oraz 67 głosami przeciwko 23 wniosek o odroczenie całej sprawy na później. Poprawka senatora Johnsona przewidywała również wyłączenie Turcji z programu pomocy amerykańskiej.

Z Senatu program prez. Trumana skierowany będzie do Izby Reprezentantów.

Projekt senacki przewiduje natychmiastowe wyasygnowanie 100 milionów dolarów z ogólnej sumy 400 milionów dolarów na pomoc dla Grecji i Turcji. Zawiera on również postanowienie o wysłaniu do tych krajów misji wojskowych, które pełniłyby funkcje doradcze.

AFL przeciwko machinacjom armatorów amerykańskich

Nowy Jork (PAP). 200 tysięcy pracowników morskich, należących do AFL, zagroziło bojkotem floty handlowej Panamy i Hondurasu, jeżeli rząd USA nie wstrzyma przekazywania statków amerykańskich pod banderę zagraniczną. Armatorzy amerykańscy, pragnąc uniknąć płacenia wysokich podatków i obowiązujących stawek uposażenia marynarzy, zastosowali praktykę przekazywania statków marionetkowym firmom tworzonym dla tego celu w Panamie i Hondurasie. Zarówno podatki, jak i stawki uposażeń w tych krajach są 2-krotnie niższe, niż w USA. Chociaż data zamierzonego bojkotu nie została jeszcze ustalona, zawod. związki morskie zaalarmowały wszystkie porty. AFL spodziewa się jednak, że bojkot nie będzie potrzebny i że nielegalny transfer statków pod obce bandery zostanie wstrzymany.

Syn „Duce" ukrywa się w Argentynie.

Buenos Aires. Władze sojusznicze poszukują syna byłego włoskiego Duce, Vittorio Mussoliniego. Według informacji, posiadanych przez władze sojusznicze, Vittorio Mussolini ma się znajdować w Argentynie.

Agencja Żydowska pragnie uczestniczyć w Zgromadzeniu ONZ.

Nowy Jork (PAP). Agencja Żydowska zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przekazanie prezydium sesji nadzwyczajnej wniosku o taką zmianę regulaminu obrad, by Agencja w charakterze reprezentantki narodu żydowskiego w ramach mandatu brytyjskiego nad Palestyną mogła być reprezentowana na posiedzeniach Zgromadzenia i uczestniczy w debatach, nie biorąc zresztą udziału w głosowaniu. Agencja Żydowska powołuje się na art. 24 Karty ONZ, który uznaje ją jako upoważnioną reprezentantkę narodu żydowskiego w Palestynie.

Rozbicie prawicy hiszpańskiej.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Madrytu agencja Reutera, przywódca hiszpańskiego „związku tradycjonalistów" Manuel Fal Gonde, przemawiając na zgromadzeniu byłych członków bojówek generała Franco z okresu wojny domowej, które działały na terenie Navarry, zażądał wolności prasy, zrzeszania się i prowadzenia działalności politycznej. Fal Gonde potępił projekt ustawy o sukcesji generała Franco, podobnie jak oświadczenie pretendenta na tron Don Juana. Zgromadzeni przyrzekli natomiast poparcie księciu Franciszkowi de Bourbon Parma, którego pragnęliby widzieć na tronie hiszpańskim.

Strajki w Anglii.

Londyn (PAP). Na stacji kolejowej Bishopsgate wybuchł w zeszłym tygodniu strajk pracowników kolejowych oraz tragarzy na znak protestu przeciwko awansowi jednego z urzędników towarzystwa kolejowego. W poniedziałek wieczorem do strajkujących przyłączyło się 17 tysięcy pracowników, zatrudnionych na 5 innych stacjach towarowych w Londynie. We wtorek 12 tysięcy robotników stacji towarowej Kings Cross również przystąpiło do strajku.

Pertraktacje pomiędzy przedstawicielami robotników oraz dyrekcją kolei nie dały dotychczas rezultatu.

Wiadomości hiszpańskie.

Paryż (PAP). Według nadeszłych tu informacji, w związku z rocznicą Republiki Hiszpańskiej na ulicach Madrytu rozdawano ulotki antyfrankistowskie. Na kościele des Carmes zawieszony został sztandar republikański. W dzielnicach Cuatro Caminos pojawiły się napisy na murach „Viva la Republica". Liczne petardy eksplodowały w dzielnicach arystokratycznych miasta.

Wypowiadamy się

„Dwa razy Reda".

1. Okres zimy minął. Z nadejściem wiosny wszyscy staramy się doprowadzić nasze środowiska, w których żyjemy, do pewnego porządku. Do kogo należy sprawa uporządkowania parceli, a raczej parku, leżącego przy Dworcu Kolejowym w Redzie? Czy czynniki kompetentne zapomniały o tym?

2. „Oda do Perły" Działo się to roku Pańskiego 1947, dnia 21 kwietnia w Redzie. Z pociągu osobowego „Częstochowskiego" podczas postoju, wysiadło trzech osobników, jak się okazało z zamiarem wstąpienia na chwileczkę do bufetu dworcowego. O godz. 7 minut 58 pociąg rusza w dalszą drogę. Trzech panów stara się doskoczyć, dwaj doskoczyli, a trzeci i to właśnie kolejarz, bo w mundurze, prawdopodobnie urzędnik kolejowy z jednej ze stacji z Półwyspu Helskiego, będąc za bardzo wstawiony, trzy razy dosłownie od bijał się od będącego w biegu pociągu. Za czwartym razem upadł na tor kolejowy. Pociąg zatrzymano i po chwili wszyscy trzej panowie odjechali w dalszą drogę. Jaki z tego wniosek. Jeżeli uniknął ten nasz kochany kolejarz śmierci, to chyba cud, a skutki śmierci — osierocenie najbliższej rodziny. Druga rzecz. Kto ma być przykładem w zachowaniu się na dworcach kolejowych podczas podróży, jeżeli nie kolejarz. Tego domaga się opinia publiczna, która na te rzeczy zwraca uwagę władzom. Następna sprawa, to przykład, jak się wszyscy wyrażają, dla młodzieży zdemoralizowanej, której należy przyświecać dobrym przykładem, a nie „Perłami".

Podróżny.

Zaburzenia w Indiach.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że pożar, który wybuchł w państwowych zakładach rymarskich w Kanpur (Indie Brytyjskie) spowodował poważne szkody. Wiele przemawia za tym, że pożar został wznie cony przez podpalaczy. W stosunkach pomiędzy obydwoma gminami religijnymi w tym mieście nastąpiło ostatnio pogorszenie. W sobotę w nocy 2 osoby zostały zranione nożami, w ciągu niedzieli miało miejsce 5 zamachów nożowych, w wyniku których 4 osoby zmarły. Oddziały wojskowe patrolują przez całą dobę.

Zatrzymanie brytyjskiego oddziału wojskowego na granicy Egiptu.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Chartumu agencja Reutera, oddział wojsk brytyjskich złożony z 370 żołnierzy i 10 oficerów, zatrzymany w piątek na granicy egipskiej udaje się do portu Sudan, skąd zamierza udać się w dalszą drogę. Dowództwo brytyjskie otrzymało telegram, zawiadamiający, że pozwolenie na przejście oddziału przez Egipt, zostało cofnięte. Przedstawiciele dowództwa sądzą, że w przyszłości nie będą udzielane pozwolenia na przemarsz wojsk brytyjskich przez Egipt.

Sytuacja w Palestynie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż 6 żołnierzy brytyjskich odniosło rany podczas zamachu terorystycznego na kino wojskowe w Natanya. Dwa samochody wojskowe najechały na minę na szosie poza miastem. Podczas wybuchu czterech żołnierzy brytyjskich zostało ciężko rannych.

Jerozolima. Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się w Palestynie. Samobójstwo popełnili dwaj terroryści żydowscy, skazani na karę śmierci. W godzinach wieczornych w więzieniu w Jerozolimie nastąpił wybuch. Kiedy opadły gruzy części więzienia okazało się, że skazani na karę śmierci terroryści wysadzili się w powietrze materiałem wybuchowym, przeszmuglowanym do celi. Zniszczona została cela, w której przebywali skazańcy i kilka cel sąsiednich, nie wywołując jednak śmierci ani obrażeń innych więźniów.

Nowe serie widokówek z Ziem Odzyskanych

OPOLE. Księgarnia Opolska wydała dwie serie pocztówek z widokami najbardziej charakterystycznych miejsc Śląska Opolskiego. Zdjęcia dokonał mgr. Kornicki. Widokówki zaopatrzone w napisy w 4 językach. Cena hurtowa wynosi 4 zł za sztukę, detaliczna zaś 6 zł. Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie na Opolszczyźnie, mające duże znaczenie dla propagandy piękna i zabytków tej ziemi.

W „małym domku" Rittnera w Wejherowie

Teatr Miejski Wybrzeża w Gdyni wystąpi gościnnie w Wejherowie w dniu 30 kwietnia br. o godz. 19.30 w sali Prusińskiego, ze sztuką Rittnera pod tytułem w „Małym Domku".

Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni „Oświata".

Napięcie w Wenezueli

NOWY JORK (PAP). Według nadchodzących wiadomości, atmosfera polityczna w Wenezueli staje się coraz bardziej napięta. W stolicy tej republiki Caracas krążą pogłoski o możliwości nowego zamachu stanu. Rząd Betencourta, który sam objął władzę w październiku 1945 roku drogą zamachu stanu, przedsięwziął środki celem zapobieżenia rewolcie. W stolicy miano aresztować blisko 200 osób. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego jeden z deputowanych oświadczył, że w spisku antyrządowym uczestniczy b. prezydent Wenezueli Contreras, pozostając w kontakcie z „imperialistami amerykańskimi". Obecny w loży dyplomatycznej ambasador USA Corrigan zaprotestował przeciwko temu twierdzeniu, deputowani zaś zaprotestowali skolei przeciwko ingerencji ambasadora, który ostatecz nie opuścił Zgromadzenie

---

ALEKSANDER MAJKOWSKI 198)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjerzadło Kaszubskji

V dovnich czasach z połnocnich stron zjavił sę na tim wostrovje stołim. Na Zoborach mjeszkała pora stareszków z jedinę coreczką. Ta żevjiła starszich zdobeczą sece i strzałóc wostrich i pevnich, z łuka strzelanich. Stołim z vesokjigo wostrovu tego wuzdrzoł dzevczę i rozmjiłovoł sę v njim. A jak wono przëjachało roz na ten wostrov strzelac na zvjerza, vzął je stołim pod rękę i zaprovadzeł do svoji jamë pod zemią i wona wostała jego żoną... Po czasu nadeszłe jinszi stołimovje i vzęłë svojigo brata ze sobą na dobivanje krolestv i złotich korun krolevskjich. Le dzevczę płaczącë wostało samo ze svojim sinem, a ten beł prawojcem nas, Zoborskjich. Ta krev stołimovô burzi sę wu nas na vszelkji gvołt i bezpravje, chdze nji możemë panovac, tam volime wumrzec.

Ale ve mje zapadło sę vszestko, co mje ze svjatem vjązało. Zdovało mje sę, ze ma dvoje le są sami na svjece, i vzął jem dzevczę pod rękę i rzekł:

— Poj ze mną!

Wona bez sprzecivjenjô ze mną szła do vjelgjigo kamjnja, chturen zamikoł dvjerze do jomë krola jezora. V gromadze wodemknełasma drogę sobje i zamknęła kamjn za sobą. Ale kjej jem doszedł do podzemnigo mjeszkanjô, tej jo vjidzoł, że ręka dzevczęca tam muszała codzeń gospodarzec. Porządk panovoł takj, że v kuchnji szkiełe sę statkji, jakbe chto szekovoł mjeszkanje dlo państva młodich ve vjeselnim domu.

V podzemni dvornjice na stole stojałë kvjatë. Vjid przez wodemkłe lukji lot sę cepłą falą, vonjiło jezorem i kvjatami. Tak jo zjął z pjersë svoji ringraf rodu Młotków ze Sorbska a zarazem znak rodovi Zoborskjich na Zoborach, povjesoł go na scanje i rzekł:

— Kochom cebje, krolevjonko jezora, nad żece i nad vszestko, co dlo mje svjęte. Ringraf ten nje povroci na moją pjers, ale naleze won mjesce, chterno mu słuchô.

I jô czuł v ti chvjilë, że moja mova sę stała veraznô i czesto, jak voda ze zdroju.

Cze to belë dnje, cze też tidzenje długji, com tam żeł na Glonku z moją krolevjonką, tego jô sobje nje vdarzę. Pjerszi i wostatni roz v mojim żecu wukochanô kobjeta wobdarovała mje mjiłoscą svoą.

Chadzałasma v ti pustinji vodni, jakbe nas le dvoje samich beło na svjece, patrzącë pod drzevami na njebo i vodę, a chvjila nom nje beła njigde długô. To znovu sedzałasma v bjołim pjosku na kraju i patrzała na jezoro. A kjej chdze daleko kanął czołen rebackji abo wodezvao sę szczekanje psa z zod chałup ludzkjich, tej ma zdzevjonimj woczoma na sebje patrzała, jakbesma sę pitac chcała:

— Cze krom nas dvoje jesz są ludze na svjece?

Jaż dnja jednigo, kjej jem vjińce z koczorów kłodł na złote vlose moji krolevjonki, vëstrzeleło z poza nordu Szvedzkjigo Wostrovu chiże czono, bjeżące jak strzała v kjerunku Knjeji. Ledvjem wuzdrzoł a vszestka krev mje do serca zbjegła i kvjatë vëpadłe z mojich rąk.

Moja krolevjonka vjidzące, żem zbłodł, wobjęła mje szeję bjołim reminjem i ze strachem v głosu pitała:

— Cuż tobje, mój nodrogszi?

Ale Jô njick nje wodrzekł le patrzeł: V czołnje jachoł Czernjik, naprocem jimu sedzała dovnô Trąbjinô v bestrich ruchnach i czervjoną mucką na głovje. Smjała sę rągającim smjechem i ceskała skarupë na vodę. Dzivni jakjis ludze provadziłe vjosła, a czołen bieżoł tak chiże, że ledvje kanął a ju zgjinął za wostrovami.

A drzevczę zdrzącë mje v woczë, piło:

— Cuż i tam vjidzisz, kochani mój?

— Nje vjidzałas te njick? — pitom sę.

— Njic!

— Anji tego czołna, co tak chiże przebjeżało?

— Żodnigo czołna nje vjidzałam.

Ale jô vjedzoł v ti chvjilë, że to moje szczesce trvało nie będze, że grzech to szczesce rozbjije. Dlotego smutk srogji mje załoł duszę, a strach njeznani przed dzisem i jutrem podnjosł mje vlose na głovje.

Nje mjnęło po tim anji kjile pocerzi, jak z daleka, chdze njebo stoji na zemji, kanęła vązkô czornô chmura. Zaczęła wona tak chiże pobjegac njebo, zesma woboje sę dzevovała, jak v woczach vjid dzenni gasnje.

Dzevczę vezdrzało na njebo doznanim wokjem. Ji delikatne nozdrza sę ruszałë i rzokła:

— Leci sarką!

Po chvjile dodała:

— Tam ztąd jidze grzemot. Procem przërodzenjô jezoro ti scanë czorni nje zatrzimuje. Stari reboce vkoł povjodają, że v takjim razu jidze burzô, jako le co sło lôt spodô na ten nasz jezorovi svjat. Strasznô wona mô bëc i rebë bodej z głębji verzucô na vjechrz. A jak minje, to brzegji i wostrovë nove pokazują lica. Tak je poszarpjeł

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk (PAP). W dniu 21 bm. wieczorem wszedł do portu gdańskiego amerykański statek „Attleboro Victory" z ładunkiem 779 koni i 467 ton paszy. Jako drugi wszedł również amerykański statek „Robert Howe" z ładunkiem 8281 ton kukurydzy. „Robert Howe" przy wejściu do portu ugrzązł na mieliźnie, tak iż rozładunek przeprowadzony będzie częściowo na wodzie, dla łatwiejszego ściągnięcia statku.

Pracownicy Urzędu Pocztowego Gdańsk 3 na powodzian.

Z inicjatywy naczelnika urzędu oraz Zarządu Związku Prac. P. T. i T. pracownicy Urzędu pocztowego Gdańsk 3 złożyli na rzecz powodzian kwotę 20.600 zł. Czynem swoim ukazali swe uczucia jakie żywią dla rodaków dotkniętych żywiołową katastrofą.

W Sopocie stanie nowy dworzec kolejowy

W Sopocie prowadzone są obecnie roboty rozbiórkowe przy zburzonym budynku stacyjnym. Odbudowę dworca sopockiego, który stanie w murach dotychczasowego budynku, przewiduje się jedynie jako parterowe prowizorium. Ukończenie budowy prowizorycznego dworca nastąpi pod koniec lipca br. A więc z chwilą otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich dworzec ten będzie już czynny, dzięki czemu oblicze miasta Sopotu uzyska znacznie estetyczniejszy wygląd.

Definitywna budowa reprezentacyjnego dworca w Sopocie uzależniona jest przede wszystkim od uzgodnienia planów urbanistycznych rozbudowy tego miasta przez Urząd Planowania. Przyszły bowiem dworzec zostanie przesunięty o ca. 100 m. w kierunku Gdańska, przy czym przewiduje się budowę autostrady i 4-ro torowy układ linii kolejowej.

Pierwszy transport pomarańczy i cytryn włoskich w Gdyni.

GDYNIA (PAP). W dniu 19 kwietnia rb. zawinął do Gdyni szwedzki ms. „Nordanwik" z pierwszym powojennym większym ładunkiem owoców południowych dla Polski, w ilości 25.335 skrzyń cytryn i 18.217 pomarańczy. Cytryny pochodzą z Palermo, pomarańcze z Katanii. Cały ładunek był zakupiony przez „Społem" w ramach polsko-włoskiej umowy handlowej.

Kiedy — co — gdzie?

W ramach I. Cyklu Imprez Artystycznych ujrzymy: dnia 3 Maja br. piękną komedię Aleksandra Fredry (w 3 aktach) pt. „Mąż i żona" w wykonaniu Zespołu Teatru Aktorów Woj. Gdańskiego z Sopot.

Dnia 11 maja br. usłyszymy ze specjalnie poszerzonej estrady w sali Prusińskiego dobrą muzykę symfoniczną w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyr. Bohdana Woliczki, przy udziale solisty A. Palulisa (skrzypce) i mgr. Romana Heisinga (prelekcja).

Dnia 18 maja br. urządzony zostanie interesujący wieczór literacki z udziałem znanych pisarzy Wybrzeża.

Dnia 25 maja br. uczestniczyć będziemy w koncercie wybitnych solistów, urządzonym przy udziale Klubu Artystów Wybrzeża z Sopot.

Również w ciągu miesiąca maja zwiedzać będziemy mogli Ruchomy Salon Sztuki, przygotowywany przez Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków. Ta interesująca wystawa obrazów mieścić się będzie w auli Państw. Gimnazjum i Liceum (ul. Sobieskiego) — jej termin zostanie ogłoszony później.

Na każdą z imprez według podanej wyżej kolejności przypada jeden kupon karty uczestnictwa, który przy wstępie na salę wręczyć należy kontrolującemu. Zwrócić przy tym należy uwagę na literę serii: A — B — tylko na godz. 19.30.

Karty uczestnictwa nabywać jeszcze można w Księgarni Dąbrowskiego (ul. Sobieskiego 260).

Kino „Czytelnik" w Wejherowie urządza w sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 18 na sali Prusińskiego wieczór satyryczno-muzyczny p. t. „COŚ DLA KAŻDEGO" z udziałem Wandy Jarzębińskiej śpiew, Jerzego Fleszara satyra, Władysława Królikiewicza piosenki przy gitarze. Przy fortepianie prof. Irena Kudłowa. Szczegóły w afiszach.

Uwaga posiadacze biletów miesięcznych.

Stosownie do zarządzenia Min. Kom. Nr. 3/843 z dniem 26-go kwietnia 1947 r. wydawane będą bilety ulgowe miesięczne i bilety miesięczne szkolne na podstawie zamówień sporządzonych przez nabywców. Szczegółowe wyjaśnienie oraz wzory zamówień ogłoszono za pomocą wywieszek na stacjach i peronach.

Zarządzenie DOKP Gdańsk H. 2. 42021 (—) Cholewa.

Chmielno. Uczniowie Szkoły Rolniczej w Chmielnie, pow. kartuski, wystawili regionalne widowisko kaszubskie, pióra ks. Bernarda Sychty, pt. „Dziewczę i miedza".

Smołdzino (pow. słupski). Ekspedycja naukowa Polskiego Związku Zachodniego w osobach dr. Zaborowskiego, pp. Pieńkowskiego i Lewandowskiego odkryła wczoraj w kościele ewangelickim stary obraz przedstawiający Pontanusa-Mostnika, wydawcy kaszubskiego katechizmu, na którego powołuje się często mgr. Wałęga w drukowanym w naszym piśmie cyklu artykułów p. t. „Słowińcy żyją". Przy bliższej obserwacji okazało się, że jedna z książek, na której wspomniany mnich trzyma rękę, pisana jest w języku literackim polskim i zawiera dziesięcioro przykazań. Jest to jeszcze jeden niezaprzeczalny dowód polskości tych ziem, którego tylko przypadkiem Niemcy nie usunęli.

Ta sama ekspedycja bawiła w Klukach, gdzie odnalazła dwóch dalszych kaszubskich starców autochtonów Dargosza i Kluka, którzy dali cały szereg wyjaśnień na temat zachowania się polskości w tym zakątku. Przy tej okazji dowiadujemy się również, że jeden z dwu słowińskich starców, którymi zajmuje się wspomniany wyżej cykl, zmarł.

Szczecin (PAP). Amatorski zespół sceniczny uczniów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku koło Szczecina wystawił komedię Fredry p. t. „Damy i Huzary", w reż. Marii Rogalskiej.

ZE SPORTU

Co pokażą nam „Gryfici".

Już dziś toczą się rozmowy o niedzielnym meczu dwóch drużyn A-klasowych „Lechia" i „Gryf" o dwa cenne punkty w rozgrywkach o mistrzostwo woj. Gdańskiego. Spotkanie to odbędzie się o godz. 16-tej a przedmecz juniorów KS. „Gryf" z II drużyną KS. „Czytelnik" o godz. 14.

Uwaga miłośnicy boksu.

Drużyna boks. KS. „Gryf" w swym najlepszym składzie wyjeżdża w niedzielę 27 bm. na mecz do Słupska.

Pięściarze „Gryfu" spotkają się tam z KS. Centrum Wyszkolenia M. O.

(Sportowiec).

Kobieta i sport.

Niema chyba kobiety, która by chciała starzeć i brzydnąć. Każda chce być piękną, młodą i zawsze się podobać. Ten atut właśnie powinien decydować o tym, aby starać się uchronić od przedwczesnego starzenia, zmarszczek i zwiędłej cery. Czy można się uchronić, pracując w dobie obecnej w warunkach, zmuszających do pozostawania w jednej pozycji, wdychania zepsutego powietrza i wysiłku powietrza i wysiłku wzroku. Pożałowania będzie godny widok kobiety, która nie umie zużytkować wolnych godzin na beztroską i radosną zabawę zwaną sportem.

Sport potęguje naszą sprawność fizyczną, a przez to ogólnie życiową. Zyskujemy na odporności w stosunku do życia.

Uprawiajcie sport! Ciężka praca zawodowa będzie was mniej męczyła. Będziecie zdrowsze, a przez to weselsze, pogodniejsze, zdolne zwiększyć wydajność swej pracy. Oko zachowa blask młodości, skóra gładkość i świeżość, mięśnie sprężystość i elastyczność. Po cóż więdnąć przedwcześnie, po cóż szukać kamieni filozoficznych „na młodość" w salonach kosmetycznych, kiedy tyle ich leży na boisku sportowym. Schylcie się panie i z głośnym śmiechem cisnijcie nimi wysoko pod niebo.

Sport jest przywilejem młodości. Kobiety głoście się wszystkie. Zgłoszenia do wszystkich sekcji przyjmuje Reprezentacyjny Kub Sportowy „Gryf", Wejherowo, Rynek 7 II piętro. (Fink)

Rozbudowa komunikacji w woj. olsztyńskim

OLSZTYN. Rzesze turystów, interesujących się pojezierzem warmijsko-mazurskim, z zadowoleniem przyjmą do wiadomości fakty dalszej rozbudowy komunikacji kolejowej i wodnej w tym rejonie. 10-go maja zostanie uruchomiona linia kolejowa Gdańsk —Elbląg—Ostroda. W komunikacji wodnej czynne są statki na trasie: Gdańsk—Elbląg —Ostroda oraz Węgorzewo—Giżycko—Mikołajki—Pisz—Ostroda—Miłomłyn. Na Kanale Warmińskim remontuje się śluzy wodne co udostępni wkrótce kanał dla ruchu pasażerskiego.

Zamordował żonę i popełnił samobójstwo

Przy ul. Kościuszki 24 w Toruniu w mieszkaniu należącym do małż. Zielińskich, wydarzyła się onegdaj straszna tragedia rodzin[illegible].

Około godz. 19 przybyli w odwiedziny do swej zamężnej córki Zielińskiej — jej rodzice. Na pukanie ich przez dłuższą chwilę nikt nie odpowiadał. Nagle, stojący pod drzwiami usłyszeli głuchy odgłos strzału.

Przeczuwający tragedię rodzice Zielińskiej zawezwali natychmiast MO, która w kilka chwil później wywarzyła siłą drzwi do mieszkania.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: żona Zielińskiego leżała martwa na podłodze; zwoki jej były już zimne. Mąż jej Leon Zieliński, leżał również w pokoju z przestrzeloną skronią.

Zwłoki obojga małżonków przewiezione zostały do prosektorium. Organa MO prowadzą dochodzenia.

Śmierć w windzie

W Domu Akademickim przy Pl. Narutowicza wydarzył się tragiczny wypadek.

Drzwi prowadzące do nieczynnych otworów windowych nie są zabezpieczone i otwierają się za lekkim dotknięciem.

Do Domu Akademickiego przyszła 19-letnia Kamila Dobrzelak, która nie znając rozkładu, otworzyła drzwi, prowadzące do windy, w mniemaniu, że wchodzi do toalety i spadała z wysokości 3 piętra na stertę żelastwa złożonego w lochu.

W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Na drugi dzień jeden ze studentów o mało nie uległ podobnemu wypadkowi, ale szczęśliwie zatrzymał się na linach stalowych, utrzymujących dźwig.

Uwaga Turyści.

DOKP Gdańsk podaje do wiadomości, że w okresie od 26. 4. do 4. 5. br. odbędą się w Poznaniu Międzynarodowe Targi.

Ministerstwo Komunikacji przyznało już dla indywidualnych przejazdów 66 procent zniżki w drodze powrotnej na podstawie imiennych kart uczestnictwa, pod warunkiem że: a) osoby udające się na Targi powinny wykupić bilet za opłatą normalną, b) biletów tych nie należy oddawać przy opuszczaniu terenów stacyjnych w Poznaniu, — c) wzamian przedłożonego biletu na przejazd do st. Poznań, Dyrekcja Targów wyda płatne karty uczestnictwa, d) całkowicie wypełniona karta uczestnictwa opatrzona podpisem oraz stemplem Dyrekcji Targów upoważnia do nabycia biletu powrotnego do stacji pierwotnego wyjazdu przy zastosowaniu 66 proc. zniżki.

GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledzel Chceme le so zażecl — Pozną nocą przeszed jem do Perdegonóv. Bo dzis trzeba jic pjechti jak przed sto latami. Pocągi po pustkach nje jidą. Godają provdac, że m pocąg jic z Kobelisza do Zamostnigo, ale jô v to nje vjerzę. Koła są zepsete, motocykle też. Gume kolove są drogsze wod całigo storigo koła. A store kolo, store mosło i stora baba — to jedno.

Z pocztą jisme też wo sto lat vjele. Jak le pamjętac mozeme, vjedno listonosz przesżed do checzi i przenjos nom leste i gazetę. Dzisi lestonosze chodzą le v mjesce a vjes je bez poczte. Vszetko sę robji dlo mjasta, a njick dla vse. A rjele sę godô i pjisz ewo gburach i robotnikach. A kjej będzeme poprovdze cos dlo gbura (chlopa) i robotnjika robjile?

Słovko do sę rzec, a pjivko do sę pjic! Kjej jem głębok wusnął zmęczoni, mjoł jem dziwni sen: Snjiło mje sę, że mje Anjoł Kaszeb zabroł do dalekji krojine. Tam żele ledze bardzo szczestlevje. Ale nje beło tam njiżodnech mjast, le same vse. Kożdi bił całi dzeń pracą zajęti, a vjeczor beł vjesołi i goscinni. Le przejachoł tam chternigos dnja „wuczoni" z Europe, co jim kulture chcoł przenjesc. Rzek:

— Ledze, va muszita mjasta budovac!

Le wonji na to:

— Me mjele pjervi vjelgji mjasta. Tej me mjele vjele njerobjiloszov, vjele wucemjęgji, vjele bjede mjeskji i vjele vojnov. Vszedna zbrodnjô, vszedna njepravosc i vszedna bjeda lęgnje sę le v mjastach. Vojna też le legnje le v mjastach.

— Ledzel — rzekle — rzeczeta le słovo: żevji mjasto vjes, cze vjes mjasto?

Vszetkji mjasta na svjece żeją le ze vse!

— Tejle brace z mjasta europejskiego rob, żebes zgjinął z naszigo kraju. Va budujta svoje mjasta, a me będzeme vjes budovale!

Czeme le so zażec!

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie.

W-06579